Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 181 Lwów, Piątek dnia 8 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwow...
3 zł. 30 gr., k...
9 zł. 40 ...

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Ofenzywa głodu i destrukcji.

PO NAPADZIE BOLSZEWICKIM NA STOŁPCE.

Jesteśmy obecnie świadkami wzmożonej sowieckiej ofenzywy przeciw całemu „burżuazyjnemu" światu w ogólności, a specjalnie przeciw Polsce, którą z racji geograficznego położenia bezpośrednio dotyka ów kraj nieobliczalnych możliwości, jakim jest obecnie Rosja pod panowaniem sowietów. Ostatnio doniosły telegramy o niezwykłym napadzie na sposób wojskowy zorganizowanych band sowieckich na terytorjum polskie. — Bandy te, uzbrojone od stóp do głów w najnowszą broń, pod wodzą ukwalifikowanych oficerów, napadły na pograniczną mieścinę Stołpce, mordując i paląc niezgorzej od dawnych zagonów tatarskich. I dzieje się to w tej chwili, kiedy w Moskwie podpisano obustronnie protokół, załatwiający definitywnie sprawę naszych granic wschodnich. Wspaniały i zdaje się bez precedensu pozostający przykład dotrzymywania umów.

Ale oprócz tego sowiety mają w swym arsenale ofenzywnym cały szereg środków, zmierzających do wywołania fermentu na terytorjach sąsiadów, dążących do utrzymania pokoju. Nie są one tak jawne i brutalne jak poprzednio wymieniony, ale bardziej niebezpieczne. Wyzyskując niezadowolenie powstałe wskutek rzeczywistych, częściej jednak urojonych i przez nieprzesumiennych agitatorów — emisarjuszy sowieckich wmówionych krzywd, jakich ma doznawać ludność kresowa od polskiej administracji, usiłują popchnąć ją do bezpośredniej akcji, wymierzonej przeciw państwu i zamieszkującym kresy Polakom.

W mniejszości wypadków agitacja, podsycana obficie rublem, wydaje owoce. Ostatnie dnie u. miesiąca przyniosły wiadomość o spaleniu kilku folwarków polskich, o wypadku zamordowania kilku policjantów. Gdzie nie można trafić żywem słowem, tam rolę swą spełnia rubel. Usiłowany zamach na zakłady amunicyjne we Lwowie miał właśnie swe źródło w obficie płynących z za kordonu dolarach, które uwieść potrafiły mniej odporne jednostki.

To w Polsce i w krajach z Rosją bezpośrednio graniczących. W stosunku do innych państw sowiety zmuszone są ograniczyć się do propagandy, zapomocą swych jaczejek, jakiemi są silniejsze aniżeli w Polsce organizacje komunistyczne, działające na rozkaz moskiewskiego kominternu, w myśl dążeń komisarza ludowego dla spraw zagranicznych. Za słabe są, by mogły obalić znienawidzony ustrój „burżuazyjny", dość jednak silne, by wywołać ferment i życie gospodarcze w... tracić ze swej kolei w myśl zasady „im gorzej, tem lepiej".

Cel tej wzmożonej ofenzywy jest jasny i powszechnie wiadomy. Zamieniwszy całą Rosję, kraj ongiś kwitnący, w pustynię, usiłują ferment na tem tle powstały leczyć zwróceniem uwagi na sprawy zagraniczne. Opinja publiczna Rosji pod wpływem sowieckiej prasy jest w ciągłem naprężeniu, w oczekiwaniu czegoś, co ma zmienić stary świat. Kto czytał uważnie prasę sowiecką, tego uderzyły napewne zapowiedzi nadejść mającej rewolucji światowej, która uleczy i wyswobodzi „zgniły zachód", tkwiący dotychczas w błędach burżuazyjnej organizacji i nawróci go na jasne tory sowieckiego ustroju.

Chwila ta jednak nie nadchodzi. Łatwowierni tylko do pewnego czasu takimi zostać mogą, gdyż wymowa rzeczywistości jest silniejszą ponad słowo, choćby najbarwniejsze. Oficjalne czynniki sowieckie przeczuwają ten okres, kiedy ich obietnice przestaną działać i kiedy tumanione, a tak dręczone społeczeństwo zażąda rachunku, dobywają więc ostatnich sił, by pochłoniętą codziennymi brakami opinję publiczną zaelektryzować mirażami wszechnocy komunistycznych haseł.

Ostatni napad na Stołpce przedstawią, jako odruch ludności miejscowej przeciw uciskającym ją władzom polskim, zamach na prochownię, jako protest ludu pracującego przeciw nadmiernym zbrojeniom burżuazyjnym, zerwanie rokowań handlowych w Londynie przypiszą niechęci sowieckich mężów stanu zaprzedania ludu rosyjskiego w niewolę burżuazji światowej. Kłamstw tych nikt sprostować nie będzie w stanie, gdyż innej prasy poza rządową w Rosji niema.

Współżycie z takim sąsiadem niezwykle uciążliwe a utrzymanie pokoju trudne i koniecznością najbliższych miesięcy, po uregulowaniu konfliktu francusko-niemieckiego będzie zwrócenie uwagi na wschód bolszewicki, stanowiący dzięki swej nieobliczalności niesłychane dla ogólnego pokoju niebezpieczeństwo. Rzeczą dyplomacji polskiej będzie zwrócić na ten problem uwagę całego świata kulturalnego, w sposób bardzo energiczny. Materjału do takiego wystąpienia rządowi polskiemu dostarczyły już sowiety i napewno jeszcze dostarczą.

Aż.

Niemcy żądają...

MEMORJAŁ DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Londyn 6 sierpnia. Delegacja niemiecka złożyła dziś rano na konferencji memorjał w sprawie postanowień wynikających z prac trzeciej komisji. Memorjał jest zredagowany w języku niemieckim. Uwagi niemieckie dotyczące wniosków komisji dla sprawy uchybień niemieckich oraz sankcji, które to sprawy podlegają wyłącznie rozstrzygnięciu państw sprzymierzonych, zajmują stosunkowo niewiele miejsca. Główna część memorjału niemieckiego poświęcona jest sprawie zniesienia zastawów oraz przywrócenia ekonomicznej jedności Niemiec. Dotyczy etapów ewakuacji z punktu widzenia chronologicznego oraz zarządzeń związanych z ewakuacją, dalej dotyczy rozmiarów i technicznego przeprowadzenia ewakuacji, porusza sprawę amnestji dla niemieckich przestępców politycznych. W części tej rząd Rzeszy domaga się, aby wszyscy Niemcy, aresztowani na terenie okupowanym, zostali uwolnieni, przyczem rząd Rzeszy uchyla się ze swej strony od jakichkolwiek zobowiązań co do ewentualnego zastosowania represji w stosunku do obywateli niemieckich w związku z zachowaniem się ich w czasie okupacji francusko-belgijskiej. Przewodniczący sześciu delegacyj rozpoczęli dziś o godz. 10.30 rozpatrywanie memorjału niemieckiego. (Pat.)

Paryż 6 sierpnia. Wolff. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że delegaci niemieccy mają wysunąć jeszcze następujące żądania: szybkie opróżnienie gospodarcze Zagłębia Ruhry, a wraz z niem opróżnienie wojskowe, odwołanie wszystkich francuskich i belgijskich kolejarzy oraz równoczesne rozwiązanie M. I. C. U. M., przyjęcie wszystkich wydalonych urzędników niemieckich z powrotem do urzędu. (Pat.)

Berlin, 6 sierpnia. „D. Ztg." donosi z Londynu, że na wczorajszem posiedzeniu komisji, opracowującej zasady dla nadzoru nad niemieckimi finansami, przyszło do ostrego starcia między przedstawicielami Francji i Niemiec. (Pat.)

BADANIE „UWAG NIEMIECKICH".

Londyn, 6 sierpnia. Szefowie wszystkich delegacyj państw sprzymierzonych zebrali się dzisiaj o godz. 11 przed poł. w foreigne office na posiedzeniu, w którem wzięli udział ze strony Niemiec Marx, Stresemann i jeden rzeczoznawca. Kanclerz Marx przedstawił ogólne uwagi. Wyłoniła się dyskusja, która dotyczyła jedynie dalszej metody prac. Snowden zaproponował odesłanie uwag niemieckich do zbadania przez zainteresowane komisje. Propozycji tej sprzeciwił się Herriot i inni delegaci, domagając się przedewszystkiem dania im możności zapoznania się z dokumentami niemieckimi, których nie mieli jeszcze czasu odczytać. Postanowiono, że następne zebranie państw sprzymierzonych i Niemców odbędzie się o godz. 21. Memorjał niemiecki aż do nowego zarządzenia nie będzie ogłoszony. (Pat.)

KAMPANJA PRZECIW HERRIOTOWI.

Paryż 6 sierpnia. Wczorajsze przemówienie Mac Donalda wygłoszone na posiedzeniu Izby gmin wywołało w kołach nacjonalistycznych protesty przeciw ustępstwom, na jakie zgodził się Herriot. W kołach tych twierdzą, że im większe Francja czyni ustępstwa, tem większe żądania wysuwa Anglja. Mac Donald wyraził nadzieję, że Francja zrzeknie się prawa do samodzielnego podjęcia sankcji przeciw Niemcom. Dzienniki opozycyjne domagają się, aby Herriot przybył na dwa dni do Paryża i na posiedzeniu komisji parlamentarnej odpowiedział na przemówienie Mac Donalda. Nacjonaliści żądają zwołania Izby celem omówienia reorganizacji komisji odszkodowań, na którą zgodził się Herriot, pomimo, że paraliżowałoby to akcję Francji w przyszłości. Herriot oświadczył, że przed ukończeniem konferencji nie powróci do Paryża a prezydent Izby deputowanych oświadczył, że Izba nie będzie zwołana przed 10 września. Kampanja prasy nacjonalistycznej przeciw Herriotowi z każdym dniem staje się ostrzejsza. Wielkie jednak dzienniki jak „Matin" i „Petit Parisien", które popierały politykę Poincarego, zachowują się bezstronnie a nawet z sympatją dla podjętych przez Herriota wysiłków. (Pat.)

EWAKUACJA RUHRY CZY ZERWANIE ROKOWAŃ.

Wiedeń, 6 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że Herriot połączy kwestję opróżnienia Zagłębia Ruhry ze sprawą długów międzysojuszniczych. Herriot miał wyrazić gotowość wcześniejszego opróżnienia Zagłębia Ruhry, jeżeli Anglja i Stany Zjednoczone zgodzą się na ustępstwa wobec Francji w sprawie długów. (Pat.)

Londyn, 6 sierpnia. „Daily Herald" pisze, że obecnie od wyniku rokowań w sprawie wojskowego opróżnienia Zagłębia Ruhry zależy powodzenie lub fiasco konferencji londyńskiej. (Pat.)

Jak wygląda „rozbrajanie“ w bolszewji.

Berlin 6 sierpnia. Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zakupił w ostatnich czasach we Włoszech i Holandji 700 aeroplanów, 40 tanków i 75 łodzi podwodnych oraz wielką ilość karabinów maszynowych. a nie mając dostatecznej ilości pieniędzy na zapłacenie tych zakupów, zaofiarował Włochom, jako rekompensatę, wielkie koncesje leśne w północnej Rosji. (Pat.)

PODJĘCIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH NIEMIEC Z ROSJĄ.

Moskwa 6 sierpnia. W związku z likwidacją konfliktu niemiecko-sowieckiego w sprawie przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, sowieckie instytucje rządowe wznowiły czynności handlowe z Niemcami. Firmy niemieckie otrzymują nowe zamówienia na towary. (AW.)

Obrona pokoju europejskiego.

(O porozumienie polsko - czeskie).

(Artykuł dyskusyjny).

Polityka międzynarodowa europejska toczy się obecnie głównie po dwu drogach.

Jedna prowadzi do rewizji traktatów zwycięskich z r. 1919 (Wersal, Trianon i t. d.). Na tym gościńcu są i pobici, chowający „handgranat“ w zanadzrzu i zwycięzcy, którzy też w traktatach „pokojowych“ nie uzyskali owoców zwycięstwa.

Druga droga, to szlak zaborczości sowjeckiej. Rosja jest dziś kolonją partji komunistycznej. Kilkaset tysięcy komunistów, opartych o bagnety cz rwonej armji, rządzi stu miljonami tubylców, całkiem tak samo, jak garstka Anglików, komenderująca sipajami, rządzi setkami miljonów kolorowych. Kolonja wojskowa taka szuka awantury, zasypuje szpiegami i sabotażystami pogranicze. Zamachy w Polsce, knowania w Rumunji, spiski w Bułgarji, konszachty niedwuznaczne w Jugosławji: typowy obraz roboty przygotowawczej do ekspedycji orężnej.

Mamy szczęście osobliwe, że Polska leży między państwami, którym zależy na wysadzeniu w powietrze obecnego układu Europy. Nawet głupia republika żmudzka, iure caduco Litwą zwana, znalazła się w koncercie, który chętnie przywróciłby stan z r. 1914, z dodatkiem, aby niewskrzeszalnego trupa austrjackiego i Bałkany podzielić między — Niemcy i Rosję. Na wąziut im pasie granicznym z naszą sojuszniczą Rumunją, przez lilipuci próg z Łotwą, ktorą endecka polityka uważa za przeszkodę w „porozumieniu“ z Rosją, a wreszcie na długiej przestrzeni, ufortyfikowanej wałem Karpat — z Czechosłowacją. Polska, jej sąsiedzi trzej, podobnie jak inne państwa bałtyckie, „sukcesyjne“, oraz bałkańskie, mające wszystkie jeden cel: utrzymanie status quo i rozwój gospodarczy, są skazane wprost na jedną politykę: pacyfizmu europejskiego i przeciwstawiania się zakusom polityki awantur, choćby nawet komuś z kontrahentów nie zagrażały bezpośrednio Ludendorffy czy Troccy.

Opinja polska uczuciowo wzdryga się przed koncepcją bloku państw, niesłusznie „małemi“ zwanych, gdyż czuje duże uprzedzenie i niewiarę w możność porozumienia czesko-polskiego. Uczuciowo zabarwia te poglądy i nasza sympatja do Węgier i żywe współczucie ze Słowakami. Tymczasem każdy trzeźwo patrzący na świat musi przyznać, że Węgry dążą do powrotu stosunków z przed r. 1914, że są for.ec reakcji, wylęgarnią faszyzmu w wydaniu hackenkreuzlerowskiem, forpocztą zaborczej Germanji. Słowacja zaś nie miałaby racji bytu jako państwo samodzielne, dość bowiem już bałkanizacji Europy, tem mniej jako prowincja... Węgier. Polacy mogą życzyć sobie aby nasza sąsiadka stała się naprawdę Czecho-Słowacją, czego życzy sobie i każdy Czech, prócz faszystów — Kramarzy i kramarzy, ideologów zbankrutowanej węgiersko-pruskiej idei państwa „narodowego“ (czytaj: wynarodawiającego).

Jeszcze silniejszym hamulcem uczuciowym jest wspomnienie nędznego najazdu czeskiego na Cieszyn w r. 1919 i wszystkich nikczemności na terenie plebiscytowym. Lecz rzućmy na jedną szalę serca to, cośmy ucierpieli od Czechów, a na drugą to, co od tylu wieków po dzień dzisiejszy, bez przerwy, znosimy od Prusaków i Moskali, i przekonajmy s ę, że mysimy zapomnieć o odwecie, a pamiętać, że za zachodnią granicą fabryknją a na nas bomby trujące a za wschodnią czerezwyczajki czekają na wjazd do Polski!

Jednakowoż poza argumentami serca wysuwają się dwa poważne zastrzeżenia.

W Czechach właściwych $^{1}/_{3}$ ludności tworzą Niemcy, dlatego nigdy Czecho-Słowacja nie wyruszy przeciw Niemcom w naszej obronie, a drugie, że Czechów ogarnęło od dawna rusofilstwo, zatem Czesi nie tylko nie pomogą nam przeciw Rosji, ale przeciwnie, przez Karpaty i Lwów chcą przebić sobie — korytarz do Rosji. Czyli, że Czesi są, w najlepszym razie, nieużytecznym sprzymierzeńcem. I argumenty te są zupełnie rzeczowe.

Atoli już poprzednio zaznaczyliśmy, że wspólną platformą bloku państw „małych“ musi być — pacyfizm. My nie chcemy wojny z Niemcami. Chcemy rozbrojenia awanturników nacjonalistyczno-monarchistycznych. Chcemy takiej współpracy demokracji zachodu i nowego świata, aby ludność Europy znalazła pole pracy i zadowolenia, aby zaś nie imała się — noża. A jeżeli spełzną na niczem plany odbudowy Europy, jeśli już koniecznie kulka musi być argumentem, lepiej będzie, jeśli Czecho-Słowacja nie okupi swego bytu — sojuszem z Niemcami, lecz przeciwnie, otworzy nam drogę na zachód. Dużo warto poświęcić, aby na czarną godzinę mieć przez Czechy drogę do Europy otwartą. Nie pójdziemy po amunicję przez Kłajpedę, niestety, zdaje się i nie przez Gdańsk.

Z Rosją sowjecką porozumienie czeskie jest nonsensem. W Czecho-Słowacji jest więcej komunistów, jak w Rosji. „Komintern“ ryje w Rumunji, wysadza polskie składy amunicji, ale co do Czech, pewny jest, że gotowane jabłko wpadnie prosto na stół komuny. „Trzecia“ Rosja jest bajeczką. A do caratu — dalej niżby jakikolwiek „korytarz“ wystarczył. Prosty interes musi podyktować Pradze, aby nie psuła obronnej organizacji Europy przed nowym najazdem bolszewickim. Właściwa Czechom trzeźwość nie pozwoli na wkładanie kapitału w jakieś irredenty, á la ukraińska.

Streszczając powyższe wywody, musimy jasno zdać sobie sprawę, że niema mowy o sojuszu zaczepno-odpornym z Czechami, z rzekomym „bastjonem“ „Słowiańszczyzny“, ale niema i mowy o polityce pokojowej europejskiej bez porozumienia polsko-czeskiego. Wszelako droga między Warszawą a Pragą jest wybrukowana trudnościami, któremi zajmiemy się później.

S. P.

Uśmiech Solskiej.

Powinnoby się — podług uświęconego zwyczaju — zacząć od stłuszczonego napisu: **Teatr Wielki. „Nauczycielka“. Komedja w 3 aktach D. Nicodemiego. Przekład Z. Jachimeckiej. Gościnny występ Ireny Solskiej.** Ale nie o ten na djalogi rozbity familijny romans odcinkowy z melodramatyczno-sentymentalnemi i pseudo-psychologicznie-szczeremi domieszkami tu chodzi, lecz o problem gry Solskiej, o jej uśmiech, który tę grę obejmuje, tłumaczy i rozjaśnia.

W „Nauczycielce“ jest to uśmiech siostrzany, uśmiech serdecznej życzliwości i zapomnienia, posłany światu, rozpostarty nad własnem wnętrzem. Słoneczna powierzchnia morza, gładko uchodząca w mglistą, nieco łzawą dal, pod która kryje się głąb, jej zmagania się i walki. Ta głąb roztwiera się na chwilę jako przecierpiane, zwalczone wspomnienie. Opiera się toń wszystkiemu, co ją chce wyrwać z pięknej równowagi — i znów nieruchomieje, żywa, cicha, głęboka. Przez chwilę uniosą się grzbiety fal — tęsknoty, uśmiechną się do słońca prosząco — kusząco, uderzą o brzeg i cofną się do swego łoża, okazując niebu bardziej niebieską, bardziej przeźroczystą, szczęśliwszą twarz.

Uśmiech mądry, głęboki i piękny, znak odniesionych zwycięstw wewnętrznych, symbol natury — namiętności ujętej w ramy kultury — sztuki — oto klucz tłumaczący, w jaki sposób Solska życiem — sobą — wypełnia rolę, jak życie w odbiciu sztuki czyni jasnem i prostem, nie zatracając nic z nieprzebranego jego bogactwa.

I powinnoby się zakończyć wzmianką o innych członkach zespołu, lecz tu — poza p. Sochą i poniekąd p. Piekarskim — niewieleby się dało pochlebnego powiedzieć.

W. J.

ANNA LUDWIKA CZERNY.

W obozie wojennym.

Zębato się zamyka jakby profil schodów
nasz horyzont lewy,
dalej ugięcia brzegów, fal płaskie rozlewy,
ścieżeje zachodów,

fort, skała i wysokich wybrzeży zarysy:
trzy w ocean stopnie,
przypływ, co w łachy stosy zgniłej algi kopnie,
wydmy kołpak łysy,

i codzienna biel słońca sina i bezwględna
na strzale gościńca,
gdzie lęk, proch i pian bryzgi zataczają młyńca,
tłocząc się w pęd na

olbrzymie okno sali otwarte rozpacznie
w pustkę osieroceń
i ku rózgowym bryzgom wichrowych omłoceń
gdy grudzień się zacznie.

Grudzień bezśnieżny, nagi, z wyżartą źrenicą
obłęd bez obudzeń.
Pod kopcącą lampką w czterech ścianach złudzeń
w zmarzłej dłoni lico.

Oziębłość wrogiej sali, przewrócone stołki,
zimny błysk karafki,
wypatrujące wieści krągłe powiek drgawki,
przetrząsane tobołki.

I te, co między zmrokiem a nocą godziny
osowiałe, wklęsłe
z bolu, gdy z lądu skrawka, z mgły sinej, na cię złe
patrzą śmiercią szyny.

A rankiem znów w łuskowych rozdzwonień szelesty
spada lód ze ściany,
budzi nas tak, jak przódy pierwszy, dzień różany
dwusetny trzydziesty.

I czarny pociąg wjeżdża w okienicy serce
czerwone na murze,
liczą okna w wagonów odwróconych sznurze.
oczy łatwowierce.

I nagłe rozerwanie desek na swobodę
w pierwszą słońca chwałę!
spłaszczone występyje z morza, spłomieniałe,
unicestwia wodę.

Zachłyśnięcie się ducha blaskiem, ramion sploty
wyzwolin czad ślepy...

— — — — — — — —

i godzin kołaczących znów ostre czerepy
ból, lęk, fal łomoty.

Penthièvre.

ANNA LUDWIKA CZERNY.

Z CYKLU: „W CIENIU PLATANÓW“.

W Niewcyrce.

Z wysokich grani w bujną dolinę w dół
zwycięski schodzę. Bije wokoło ziół
upojny zapach wód i próchna.
ponad kolebą jak mgła leciuchna

dym opalowy. Pada niebieski mrok,
przed chatą czekasz, widzęc, wytężam wzrok,
we włosów jenej Twych otoczy
moje stęsknione zatapiam oczy.

Ku tobie idę: skalny zdobyłem gród,
bogaty pięknem w duszę ci rzucam cud
tych dni ostatnich, walki, trudy,
zwycięstw słonecznych. Lecz czar mej złudy

rozpryska nagle, patrzę daremnie w dal,
bo ciebie niema. Ostry mię chwyta żal,
to sen był... Życia cznr ulata:
niema mych oczu na piękno świata.

1913.

Lwów w magistrackiej niewoli.

XIII.

Dlaczego dotąd nie ustąpił?

Dwanaście niedyskretnych pytań. — Wymowny pan prezydent zaniemówił. Ulubieńcy nieba i — prezydenta Neumanna. — Tanie drzewo. — Wzruszająca solidarność familijna. — Dyktator departamentu technicznego. — Gdzie należy zamawiać druki? — Niech się p. Neumann wycofa w zacisze życia rodzinnego.

W „Gazecie Porannej“ z 4 b. m. zapytuje „Reflex“: „Dlaczego prezydent miasta na **pokaźny szereg artykułów**, druzgocących jego **system rządzenia** miastem, artykułów, które klasyfikują go i jego klikę jako **szkodników społecznych** — do dziś dnia **milczy?** Czy układa apologię swych rządów — którą we własnej drukarni, kosztem gminy wyda i ogłosi — czy też milczy, hołdując zasadzie. **qui tacet — consentire videtur?..**

Aby na to odpowiedzieć, musiałby zacząć od odpowiadania na cały szereg: — dlaczego? Odpowiedź wyjaśnićby musiała, że wszystkie kwestje zamknięte w cuchnącem kole codziennego życia naszej instytucji samorządowej, znajdującej się w promieniach jego wpływów i rządów, rozwiązane być mogą **z ustąpieniem z widowni jego własnego „ja“**, brutalnie narzuconego miastu i jego mieszkańcom. I dlatego żądamy odpowiedzi na razie przynajmniej na następujące „dlaczego“:

1) Dlaczego pozwolił sprzedać **inżynierowi kolejowemu Wolańskiemu**, naczelnikowi ekonomału dyrekcji kolei, sto kilkadziesiąt metrów sześć. **drzewa budulcowego po cenie dziewięciokrotnie niższej** od ceny targowej i dlaczego w kwitarjuszu zanotowano, że drzewo to wydane zostało dr. Boznańskiemu, komisarzowi magistratu, zajętemu w departamencie I., t. j. tym, do którego zarząd i kontrola lasów należy?

2. Dlaczego dowiedziawszy się, że w r. z. jego szef prezydjalny, sekretarz, a obecnie radca magistracki, Klaudjusz **Mazurkiewicz**, korzystając z swego uprzywilejowanego stanowiska jako szef i referent personalny, **kupił w lasach miejskich** wprost od podwładnego mu leśniczego **znaczną ilość dębów po cenie 6000 Mp. za m³**, jakkolwiek cena wówczas była **dwieście do trzysta tysięcy marek za 1 m³**, nie pociągnął go za nadużycie do odpowiedzialności, lecz **wynagrodził**, powierzając **kierownictwo departamentu?..** Drzewa wyrąbano dla niego **więcej**. niż wykazano w numerowaniu i w lesie kosztem pozostałych wierzchów i gałęzi obrobiono. Dlaczego nikt nie kontrolował ilości i jakości jego?

3) Dlaczego tolerował, że zięć jego, **inżynier miejski Weiss**, korzystając z autorytetu, jaki mu pokrewieństwo z nim daje, pobrał z lasów miejskich w r. z. **kilkadziesiąt m³ drzewa budulcowego** i kilkadziesiąt kup drzewa opałowego po cenie **70—80.000 Mp.** za metr budulca, gdy cena ówczesna również była około **czterysta tysięcy marek za metr sześć.?**

Ponieważ szło tu o protegowanych przez p. Neumana, leśniczowie w swej usłużności dla niego zbuszować musieli las bez planu i wbrew zasadom obowiązującym w leśnej gospodarce, wybierając najpiękniejsze pnie i same odziomki.

Co się stało z **wierzchami po tych pniach**, które nigdzie nie są wykazane?

W wszystkich tych interesach **partycypowali leśniczowie**, otrzymując **10 proc. wyrobionego materjału**, rzekomo na opłacenie krawców i szewców, gdyż przy systemie, wprowadzonym przez p. Neumana, niedopuszczającym do uregulowania leśniczym ich stałych poborów, uciekano się do takich **demoralizujących eksperymentów.**

4) Dlaczego pozwalał wobec dewaluacji marki i braku w kasie miejskiej gotówki, aby leśniczowie **uzyskaną** za sprzedane drzewo **gotówkę** dopiero **po kilku miesiącach i później** do kasy odprowadzali? Czyż miałaby to być dla **nich premia za ich usłużność** i dogadzanie jego żądaniom, kosztem niszczenia miejskiego lasu?

5) Dlaczego pozwolił ukracać dochód z lasu miejskiego, wydając **bezpłatnie obrobione drzewo** do budów w dobrach fundacyjnych? Nieprzeprowadzanie manipulacji przerachowania wydatku z lasów miejskich i obciążenie nim dóbr fundacyjnych, **umożliwiało malwersacje.**

6) Dlaczego wszystkich wniosków i żądań inspektora Beinlicha, przedkładanych pisemnie i ustnie szefom departamentu i jemu, prezydentowi, z których jako odpowiedzialny rządca powierzonego mu publicznego majątku powinien poznać **grozę nieładu**, panującego w gospodarce tego działu majątku gminnego, — nietylko nie uwzględnił, lecz z niskich pobudek, wypływających ze swego mściwego usposobienia, uniemożliwił tem poprawę stosunków, wydalając ze służby tego inspektora?

7) Dlaczego **kierownictwo wszystkich budów miejskich** porucza swemu zięciowi, **inżynierowi Weissowi**, jakkolwiek ten jest w departamencie technicznym jednym z najmłodszych inżynierów, i oprócz teoretycznych skąpych wiadomości i przekonania o swych zdolnościach i wpływach, wynikających z pokrewieństwa jego z p. Neumanem, **nie ma potrzebnej do tego przygotowawczej praktyki** odbytej pod kierownictwem wyrobionych architektów? W następstwie tego już z wykończonych pod jego kierownictwem budów: gdźba dachu nad spichlerzem leśniczówki **w Zubrzy** się rozchodzi; belki dębowe — co jest wprost horendalne — o rozmiarach wystarczających do budowy wielkiego mostu, użyte na podciągi dachu w stajni **w Malechowie**, ciężarem swoim zagrażają trwałości budynku?

8) Czy to jest ekonomicznie budować we własnym zarządzie prymitywne budynki gospodarcze, pod kierownictwem inżyniera architekta, gdy zwykle takie budowle wykonują zarządy dóbr małym kosztem, własnemi siłami, przy użyciu zwykłego cieśli i murarza?

Chyba dlatego to się robi, aby zięciowi p. Neumana przysporzyć dochodów w formie dyet i kosztów jazdy do nadzoru ich, przyczem traci gmina wydatki za użyte do tych jazd powozy i auta dla niego.

9) Dlaczego **zięciowi** swemu **polecił** wypracowanie **planu na budowę młyna** w dobrach fundacji Gosiewskiego, — nie zapytawszy się kierownika departamentu technicznego, czy ten zięć jego zdaniem, o konstrukcji takiego młyna ma jakie praktyczne pojęcie.

10) Dlaczego pozwala, pomimo, że mu wiadomem być powinno prywatnie i z dziennikarskich poprzednich notatek, że zięć jego, biura magistratu, ignorując nadzór swego przełożonego nad jego czynnościami, używa do załatwiania swoich prywatnych interesów i robót, — przyczynia się tem do **dezorganizowania personalu i stosunków w departamencie technicznym?** Czy dlatego toleruje prowizorjum w kierownictwie tego departamentu, aby zięć jego, korzystając z dobroduszności i braku energji obecnego kierownika, mógł bezkarnie i bez odpowiedzialności tam gospodarować?

11) Dlaczego pomimo orzeczeń departamentu, na skargi mieszkańców domu w którym się znajduje fabryka ultramaryny **Perlmuttera** — nie pozwala na **zamknięcie tej fabryki**, przeciwnie, broni fabrykanta, zatruwającego wszystkich lokatorów i sąsiadów jego domu? Czy dlatego, że **Perlmutter**, chcąc zyskać poparcie, zasypuje zamówieniami etykiet do swych wyrobów drukarnię i litografję p. Neumana?

12) Dlaczego p. Neuman, **zohydziwszy** przed ludnością i miastem swojem postępowaniem **radę miejską i magistrat**, sam nie uzna, że dość już tej ohydy i kompromitowania sobą miasta, i dlaczego rada miejska dopuszcza, że rośnie do niej niechęć, a nawet nienawiść miejskiej ludności?

Wołamy znowu:

Obudźcie się, powstańcie ze snu,
Oto siekiera już na pniu!

Czujny.

—oxo—

Napad na Stołpce.

NAPADU DOKONALI ŻOŁNIERZE CZERWONEJ ARMJI.

Warszawa, 6 sierpnia. Wysłannik „Rzpltej“ donosi ze Stołpców, iż aresztowano tam sześciu nowych uczestników bandy, czyli razem dotychczas 8-miu. Aresztowani zeznają, że oddział był umieszczony w koszarach w Mińsku i ćwiczony prez oficerów rosyjskich. Oddział składa się w 70 procent z żołnierzy czerwonej armji. Napad odbyć się miał 29 lipca, odłożony jednak został z powodu zepsucia się samochodu. Policja schwytała 2 więźniów wypuszczonych w Stołpcach przez bandę.

Dwa plutony bandy kryją się jeszcze w lasach. Granica jest szczelnie obsadzona. Na bandzie zdobyto 3 karabiny maszynowe, 22 karabin. ręcznych. granaty ręczne i pyrokselinę. (AW.)

Warszawa, 6 sierpnia. „Echo Warszawskie“ donosi, że banda miała na celu swego napadu wzniecenie powstania wśród ludności białoruskiej i dalszym ciągu oderwania tej części kraju od Polski.

Warszawa. 6 sierpnia. Dziś przybył do Warszawy gen. Rydz-Śmigły, wysłany z polecenia władz centralnych do Stołpec celem ścisłego zamknięcia granicy. Gen. Śmigły złoży relacje ze swych zarządzeń komitetowi politycznemu Rady ministrów. (AW.)

Stołpce 6 sierpnia. Dzisiaj odbył się tu uroczysty pogrzeb zamordowanych podczas ostatniego napadu na Stołpce. W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy publiczności oraz delegacje wszystkich powiatów województwa. Imieniem rządu złożył ostatni hołd ofiarom napadu wojewoda nowogrodzki. Miasto postanowiło postawić własnym kosztem pomnik ofiarom napadu. (Pat.)

UCZCZENIE ROCZNICY 5 SIERPNIA.

Warszawa, 6 sierpnia. Pisma donoszą: Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się pod krzyżem Traugutta zebranie legjonistów. Oprócz legjonistów przybyła również liczna publiczność. Słowo wstępne wygłosił p. Hartleb, poczem przemawiali mecenas Paschalski i przedstawiciel Związku strzeleckiego. (Pat.)

POBÓR REKRUTA NA ŚLĄSKU.

Katowice, 6 sierpnia. W województwie śląskiem odbędzie się od 6 do 15 bm. pobór rekruta na podstawie uchwalonej niedawno ustawy o obowiązku służby wojskowej. (AW.)

SYTUACJA STRAJKOWA.

Warszawa, 6 sierpnia. W Zagłębiu Dąbrowskiem spokój. Robotnicy kopalni „Wiktor“ wrócili do pracy. Komuniści rozwijają bezskuteczną agitację robotnicy, nawet w kopalniach objętych strajkiem, wykonują niezbędne roboty. (Pat.)

Warszawa 6 sierpnia. Dnia 7 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem p. min. Darowskiego konferencja przedstawicieli rządu z przedstawicielami sfer przemysłowych i robotniczych w sprawie sytuacji na G. Śląsku i w Zagłębiu. (Pat.)

KATASTROFA LOTNICZA.

Bydgoszcz, 6 sierpnia. Dzisiaj rano wydarzyła się na lotnisku tutejszem katastrofa lotnicza. Porucznik-pilot Kowalski, odbywając lot ćwiczebny na aparacie typu francuskiego, wzbił się na wysokość 200 m. T. zw. korkociąg runął na lotnisko i zupełnie się rozbił, a z pod gruzów wydobyto zwłoki porucznika. (Pat.)

MINISTER — FAŁSZERZEM PIENIEDZY.

Kowno, 6 sierpnia. Wykrycie fałszerstwa pieniedzy litewskich w które wmieszany był litewski min. finansów Petrulis, zaczyna dawać rezultaty. Czynniki rządowe likwidują forsownie całą afere i usuwają z widowni osoby, które mogłyby nadać wykryciu kierunek nieodpowiadający intencjom rządu W związku z tem pozostają zmiany na kierowniczych stanowiskach litewskiej policji kryminalnej, której naczelnikiem został niejaki Drelingas, do niedawna nieznany urzednik policyjny. (AW.)

—oxo—

Nagana dla komunistów w Polsce.

Odezwa międzynarodówki.

Moskwa, 6 sierpnia. Komitet wykonawczy Międzynarodówki moskiewskiej wydał odezwę do polskiej partji komunistycznej. Odezwa potępia działalność łaczników polskiej partji komunistycz. z komitetem, a zwłaszcza zwraca się przeciwko komunistom Warskiemu, Waleckiemu i Kostrzewowej za to, że fałszywie informowali komunistów polskich o stanowisku K. W. a na gruncie sowieckim popierali opozycję R. K. P. Przed polską partją komunist. — brzmi odezwa — stoi trudne zadanie przygotowania mas do walki o dyktaturę proletarjatu w Polsce. Kryzys w przemyśle, bezrobocie, niezadowolenie włościaństwa z drożyzny produktów przemysłowych i ciężarów podatkowych, ruch rewolucyjny wśród włościan białorusko-ukraińskich (?), stwarzają sytuację, która wymaga od partji dużej intenzywności pracy, rozmachu bojowego i jasno wytkniętej linji politycznej. Odpowiednie potraktowanie kwestji agrarnej i narodowej umożliwi komunistom polskim obudzenie i wykorzystanie siły potencjonalnej drzemiącej w masach chłopstwa.

Komuniści polscy — kończy odezwa — nie powinni zapominać, iż ruch rewolucyjny w Polsce stanowi pomost między Związkiem sowieckim a dojrzewającą rewolucją w Niemczech. (AW.)

Napady band bułgarskich.

Protest Grecji i Jugosławji.

Wiedeń 6 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Dedeagaczu, że większa banda komitadżi, uzbrojona w karabiny maszynowe, wpadła na terytorjum greckie koło Soufli. Żołnierze greccy odparli bandę. (Pat.)

Wiedeń 6 sierpnia. Z Aten donoszą: Dzisiaj nastąpiła zapowiedziana grecko - jugosłowiańska demarche u rządów sprzymierzonych w sprawie bułgarskich zarządzeń wojskowych. (Pat.)

PRZYNALEŻNOŚĆ WILNA — KWESTJA PRZESĄDZONA.

Berlin, 6 sierpnia. Wedle doniesień otrzymanych przez tutejszą prasę, uchwalona niedawno w Rydze na kongresie zbliżenia łotewsko-litewskiego rezolucja w sprawie Wilna, wywołała protest ze strony Polski, Anglji, Francji, Włoch i Japonji. Łotewski minister spraw zagran. wyraził ubolewanie, że nieoficjalny kongres mógł uchwalić tak wybitnie polityczną rezolucję w sprawie, w której zarówno mocarstwa sprzymierzone jak i Stany Zjednoczone powzięły już ostateczną decyzję. Dalej oświadczył minister, że stosunki łotewsko-polskie są nadal przyjazne, tak jak były przed uchwaleniem wspomnianej rezolucji. (Pat.)

OBNIŻENIE ZAROBKÓW ROBOTN. NA G. ŚLĄSKU.

Berlin 6 sierpnia. Wolff ogłasza wyrok sądu rozjemczego, na podstawie którego, uwzględniając trudne położenie górnośląskiego przemysłu hutniczego, oraz zmiany, konieczne w warunkach pracy, postanowiono obniżyć zarobki robotnicze o 5%, z drugiej zaś strony wyrok rozszerza zasadę zarobków akordowych. (Pat.)

STRAJK W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 sierpnia. W porcie gdańskim wybuchł częściowy strajk robotników portowych na tle różnicy zdań w sprawie zarobków. (Pat.)

WZMOCNIENIE OPOZYCJI W SKUPCZYNIE.

Grac 6 sierpnia. „Tagespost" donosi z Belgradu: Na wczorajszem posiedzeniu klubu radykalnego, wiceprezes klubu Pasicz wybrany został jednomyślnie prezesem klubu. Dalej postanowiono, że dotychczasowe prezydjum skupczyny ma się podać do dymisji. Wybór Pasicza oznacza przejście klubu do najostrzejszej opozycji przeciw rządowi. (Pat.)

Grac 6 sierpnia. „Grazerpost" donosi z Białogrodu: Dzisiaj o godz. 9 rano otwarto nadzwyczajną sesję skupczyny. Prezydent Davidowic złożył oświadczenie rządu, w którem powiedział, że w sprawie polityki wewnętrznej rząd będzie się starał doprowadzić do zbliżenia między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami. (Pat.)

KONGRES NAUCZYCIELI POLSKICH WE FRANCJI.

Paryż 6 sierpnia. W gmachu szkoły polskiej w Battignole, nastąpiło wczora, otwarcie kongresu nauczycieli polskich we Francji, a zwłaszcza w północnej jej części. Uroczystości przewodniczył p. Władysław Mickiewicz. Przemówienia powitalne wygłosili p. Hieronimko i dr. Jankowski, poczem prof. Zygmunt Zaleski wygłosił inauguracyjny odczyt o literaturze polskiej. (Pat.)

FASZYZM W ESTONJI.

Ryga, 6 sierpnia. „Siegodnia" podaje senzacyjne wiadomości o aresztowaniach dokonanych w ostatnich dniach w Rewlu wśród organizacji faszystowskiej. Pismo podaje, że wykryta organizacja już od trzech miesięcy przygotowywała przewrót państwowy w Estonji. Działała ona wśród wojska i planowała wykonać zamach stanu w pierwszych dniach sierpnia br. (AW.)

STAMBULIJCZYCY NA OBCZYŹNIE.

Białogród, 6 sierpnia. „Avalla". Obaj członkowie gabinetu Stambulijskiego, Atanaseff i były minister spraw wewnętrznych Matianoff, którzy uciekli z więzienia, przybyli wczoraj do Carybrodu. Podali oni, że udają się do Dalmacji. (Pat.)

UKŁAD ANGIELSKO-ROSYJSKI ZAWARTY.

Londyn, 6 sierpnia. Komunikat donoszący o zerwaniu rokowań angielsko-sowieckich wywołał ożywioną dyskusję między Mac Donaldem a kierownikami partji pracy, która nie uznała stanowiska Mac Donalda w sprawie rosyjskich długów przedwojennych. Wobec nacisku ze strony partji pracy, polecił Mac Donald delegacji angielskiej znaleść podstawę do dalszych rokowań. (Pat.)

Londyn, 6 sierpnia. Na podstawie osiagniętego dzisiaj o godz. 15.30 z delegacją rosyjską porozumienia, zawarto układ handlowy i ogólny. (Pat.)

O GRANICE IRLANDJI.

Londyn 6 sierpnia. Sekretarz stanu dla kolonji, Thomas, przedstawił dziś w Izbie gmin sytuację w sprawie uregulowania granicy pomiędzy państwem irlandzkiem a Ulsterem. Wyraził on nadzieję, że w czasie przerwy, jaka nastąpi w pracach Izby do 30 września, uda się rządowi nakłonić rząd ulsterski do wzięcia udziału w obradach przyszłej komisji delimitacyjnej. (Pat.)

—o—

Berlin 6 sierpnia. Do dzienników niemieckich donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, Mac Donald wyraził się, iż nie zgodzi się nigdy na to, aby chociażby jeden żołnierz angielski pozostał na obszarze okupacji angielskiej bodaj o jeden dzień dłużej, aniżeli wymagałoby tego wykonanie warunków, nałożonych na Anglję w traktacie wersalskim. (Pat.)

ZWALCZANIE OPIUM.

Genewa, 6 sierpnia. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady komisji Ligi Narodów dla zwalczania handlu opium. Komisji zdawała sprawozdanie wyznaczona specjalnie podkomisja, która opracowała program zwalczania handlu opium. Program ten będzie przedłożony konferencji, która odbędzie się w Genewie, w listopadzie b. r. Obecnie konferencje mają na celu doprowadzenie do skutku ograniczenia uprawy opium oraz przeprowadzenie postanowień konwencji o opium z r. 1912. (Pat.)

NIEUDAŁY SOWJET NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga 6 sierpnia. O zajściach, jakie się wydarzyły w niedzielę w gminie Svaliava, na Rusi Przykarpackiej donoszą następujące szczegóły: Komuniści zamierzali z okazji zapowiedzianych tam manifestacji antywojennych utworzyć miejscowy sowjet, co skłoniło władze do wydania zakazu odbycia wspomnianej manifestacji. Przeciw temu zakazowi zaprotestowali komuniści, urządzając pochód ze sztandarami. Komuniści zaatakowali żandarmerję, która była zmuszona użyć ognia, zabijając trzech uczestników manifestacji. (Pat.)

Polski Ku - Klux - Klan.

Na kwestję antysemityzmu można się zapatrywać różnie. W każdym jednak wypadku trudno odmówić komuś prawa nielubienia swego bliźniego, zwłaszcza, że niechęć do żydów w Polsce, ma swoje podstawy i fizyczne i psychiczne.

Nie jestem bynajmniej antysemitą, mimo to jednak nie wstydziłem się „za Polskę", gdy nadchodziły wiadomości o pogromach żydowskich w pierwszych latach niepodległości Rzeczpospolitej. Przeciwnie raczej. „Gewałt" żydowski, inscenizowany zagranicą (gdzie przebywałem wtedy) oburzał mię do żywego. Gdzie tylko bowiem poturbowano kilku żydów, współwyznawcy ich czynili alarm tak nieprzyzwoity, jakby świat się walił, a Polska była krajem wyłącznie oprYszków. Jeśli bowiem motłoch amerykański nienawidzi nietylko widoku, ale nawet zapachu murzynów, a mimo to nikt nie pisze tomów o braku prawa do niepodległości Stanów Zjednoczonych, to równocześnie niewątpliwą bezczelnością jest inne traktowanie społeczeństwa polskiego za to tylko, że wśród nas, jak zresztą wszędzie, znajdują się pospolici bandyci.

Inna rzecz, że objawy nienawiści rasowej w Polsce przybierają nieraz formy nieoczekiwane. Świadczy o tem najlepiej list zarządu Polskiej Riviery w Gdyni, wystosowanej do jednej z gazet „narodowych" w odpowiedzi na zarzut wynajęcia pokoju żydowi. List ten podajemy dosłownie:

„Dnia 7 lipca zgłosił się u portjera w hotelu poddany amerykański, nazwiskiem Leonard Segal z zamiarem zamieszkania na czas dłuższy w naszym hotelu. Pan S. na żądanie portjera przedłożył paszport amerykański, wypełniony po angielsku, w którym nie było żadnej wzmianki o wyznaniu. Ponieważ p. S. rekomendowała towarzysząca mu, a znana portjerowi katolicka rodzina, ponieważ dalej z wyglądu zewnętrznego nie można było wnioskować o wyznaniu, przeto portjer wynajął mu pokój. Z wypełnionej następnie przez p. S. kartki meldunkowej okazało się dopiero, że p. S. jest wyznania mojżeszowego, wobec czego wypowiedziano mu bezzwłocznie pokój, który pan S. do 24 godzin musiał opuścić".

Nie można się dziwić faktowi, że ktoś kogoś wyrzucił za drzwi, zdarza się to bowiem wszędzie. Nie można się także dziwić, że jakaś grupa ludzi nie chce przebywać w towarzystwie żydowskim. Jest to nawet zupełnie zrozumiałe. Znam wielu rdzennych żydów, którzyby za nic w świecie nie zamieszkali w dzielnicy żydowskiej. Curiosum listu zarządu Riviery polega na tem, że przedsiębiorstwo handlowe w tym wypadku było zmuszone **tłómaczyć się ze zbrodni** przyjęcia żyda pod swój dach i w ten sposób prasa rozwojowa przyjęła to do wiadomości, uzupełniając komentarzami o „wzmocnieniu frontu antyżydowskiego".

Istnieje wprawdzie w Ameryce Ku-Klux-Klan, który urządza o wiele zresztą gorsze rzeczy, wątpię jednak bardzo, czy istnieje tam jaka prasa Ku-Klux-Klanowa, i czy Ku-Klux-Klanowi przysłał kiedy błogosławieństwo jaki biskup. Swoistość naszej nienawiści rasowej polega na tem, że mniej kulturalne jednostki uważają nieposiadanie jej za zbrodnię, podczas gdy świat cywilizowany traktuje to jako zło, które należy zwalczać.

Jestem przekonany, że list Riviery nie zohydzi bynajmniej imienia Polski — jak pisze jeden z naszych czytelników. Jest on tylko drobnym przyczynkiem do dziejów nieszczerej nietolerancji w Polsce. G.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 6 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	733·6 mm	734·0 mm	735·1 mm
Temperatura	+ 15·6° C	+ 21·6° C	+ 18·5° C
Kierunek wiatru	cisza	NW	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	—	3	—

Temperatura najwyższa + 24·7, najniższa + 13·0.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Kajetana; gr. kat. Usp. św. Anny. Jutro rz. kat. Cyrjaka w.; gr. kat. Jermołaja. — Wschód słońca 4·3; zachód 6·55.

Teatr Wielki.

Czwartek „Świecznik", komedja w 3 aktach Alfreda Müsseta, premiera — występ I. Solskiej.
Piątek „Świecznik", występ I. Solskiej.
Sobota „Nauczycielka", występ Solskiej.
Niedziela „Czarownica", występ Solskiej.
Poniedziałek „Świecznik", występ Solskiej.

Kino **„Kopernik" i „Marysienka"**. Dziś: „Cuda dżungli", dramat w 9 aktach.

Kino **„APOLLO"**. Dziś: „Tragedja podlotka", i „Intryga guwernantki", dramat.

Kino **CHIMERA**. Od dziś: „Pięć minut zapóźno" dramat, z Mią Mey w gł. roli.

Teatr „BAGATELA", ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły kot". Początek o godz. 9 w. Przedsprzedaż biletów w składzie Seyfartha, ul. Akademicka.

CYRK A. KORNACKI. Od środy 6. bm. codziennie MIĘDZYNARODOWE ZAPASY ATLETÓW o mistrzostwo Polski na rok 1924 i o 5.000 Złotych nagrody. — W zapasach biorą udział wszechświatowej sławy zapaśnicy. — Pozatem występy całego zespołu cyrkowego.

Ze Lwowa.

— **Legioniści i Strzelcy!** Członkowie Zw. Legionistów i Strzelców, oraz delegaci ze Wschodniej Małopolski wybrani na Zjazd do Lublina, zobowiązani są stawić się w piątek dnia 8 sierpnia b. r. o godz. 8-mej wieczorem w westybulu Dworca głównego we Lwowie, skąd następnie po wpisaniu się na listę, wspólnym pociągiem odjadą do Lublina.

— **Posiedzenie delegatów rady miejskiej** odbędzie się dziś w czwartek. Na porządku dziennym drobne sprawy. — Na posiedzeniu poufnem: Sprawa obsadzenia probostwa gr. kat. w Sichowie. Mianowanie dyrektora deptu technicznego. Obsadzenie posady instruktora miejskiej Straży pożar.

— **Wpłacać podatki należy przed terminem.** Płatnicy podatków państwowych uskarżają się niejednokrotnie na to: że ściągane są od nich kary za zwłokę mimo, że wpłacili podatki przed terminem za pośrednictwem oddziałów P. K. O. — Wobec tego ministerstwo skarbu wyjaśnia: że obrót w P. K. O. trwa przynajmniej tydzień, a więc sumy wpłacone do oddziałów P. K. O. na dzień lub dwa przed terminem ostatecznym, wpływają do kas skarbowych już po terminie. Wobec tego płatnicy nie chcący się na kroki egzekucyjne wpłacać powinni podatki przynajmniej na kilka dni przed terminem ostatecznym. — Po upływie terminu płatnicy powinni wpłacać podatki tylko do kas skarbowych, które obliczają odrazu kary za zwłokę, wpłacając zaś podatki po terminie za pośrednictwem P. K. O. płatnicy narażają się na powtórne wezwania i koszty egzekucji celem zapłacenia kar za zwłokę.

— (x) **Porządki w mieście.** Otrzymujemy liczne zażalenia na hałasy i wrzaski, które trwają przez całą noc w pobliżu hotelu Krakowskiego przy ul. Piekarskiej — skutkiem czego mieszkańcy spędzać muszą noce bezsenne, co bardzo dotkliwie odczuwać się daje szczególnie osobom chorym. Co najgorsze, że nie ma tam w nocy posterunkowego, któryby uśmierzał hałasujących, a szczególnie automobilistów, wyprawiających tam w nocy harce koło hotelu, restauracji i kawiarni.

— **Znamię czasu.** Stanowisko dorożkarskie przed kościołem Marji Magdaleny doczekało się chwili, kiedy dorożkarz lwowski przestał je bojkotować. W sobotę wieczorem i w niedzielę przedpołudniem przechodzeń zatrzymywał się ze zdziwieniem przed tą powojenną nowością, gdyż chciał się upewnić, czy to nie złudzenie wzrokowe. Nie, rzeczywista to była prawda.

Minęły czasy dorywczych interesów giełdziarzy, robionych na ul. Akademickiej i Legjonów, i ta klientela płacąca każdą cenę dorożkarzom bezpowrotnie odpadła. Nie pozostaje nic innego, jak wrócić do normalnych warunków i za opłatą taryfową wozić gości i z innych ulic. Jakkolwiek obecna stagnacja ekonomiczna daje się wszystkim dobrze we znaki, i z tęsknotą wyczekują lepszych czasów, to jednak stagnacja ta napewno dodatnio wpłynie na rozpanoszonych dorożkarzy, których zuchwałość nie miała już granic. Przyzwyczaili się w czasie inflacji banknotowej lekceważyć ogół publiczności i za nic mieć wszystkich, którzy dolarowych interesów przy ul. Legionów nie robili. — Teraz za to wracają z pokorą na stanowiska z butą w swoim czasie opuszczone, a przeznaczone dawniej jedynie dla nich. — Tempora muntantur. (S.)

— (t) **Wypadek na Podzamczu.** Wczoraj przedpołudniem na torach dworca kolej. Podzamcze, skutkiem zawinienia zwrotniczego nastąpiło zderzenie, które na szczęście nie pociągnęło ofiar w ludziach. Szybująca maszyna kierowana przez maszynistę Franc. Grzeszczuka wjechała na fałszywy tor, uderzyła w stojące tam wozy ciężarowe a uderzenie było tak silne, że jeden z wagonów załadowany beczkami wina został zdruzgotany a cała zawartość wyciekła na tory. Szkoda wyrządzona tym wypadkiem olbrzymia.

— (t.) **Śmierć za czereśnie.** W dniu 13 lipca b. r. zdarzył się w Małaszowicach pow. Lwów. tragiczny wypadek, który okryty dotychczas tajemnicą, dzięki energicznemu śledztwu przeprowadzonemu onegdaj przez kom. Batorskiego z tut. Ekspozytury pol. śledczej, wyszedł na jaw. Na doniesienie gospodyni z Miłaszowic Marji Derkacz o zaginięciu jej syna 13 letniego Stanisława, który jeszcze w dniu 13 lipca br. wydalił się z domu i więcej nie wrócił, wyjechał na miejsce celem zbadania sprawy kom. Batorski oraz wywiadowcy Bandrowski i Gryglewski. Dochodzenia ujawniły przebieg tragicznego wypadku. Krytycznego dnia, zaginiony chłopak, uwiadomiony zapewne o nieobecności właściciela, zakradł się do sadu należącego do tamt. proboszcza ks. Michała Seniowa na czereśnie. Zauważył go tam brat proboszcza, uczeń 8 klasy gimnazjalnej we Lwowie, bawiący tam na wakacjach Jan Seniów i powodowany prawdopodobnie lekkomyślnością, chwycił za flobert i strzelił dwukrotnie do Derkacza, kładąc go trupem na miejscu. Drżąc przed skutkami swego czynu chłopak, postanowił zatrzeć wszelkie ślady i w tym celu przy pomocy oddanego mu parobka, nazwiska którego dotąd nieustalono, usunął w nocy zwłoki zabitego do stodoły, a na drugi dzień wieczorem, zakopał w gnojówce za stajnią. Seniów wzięty w krzyżowe pytania, wobec dokładnego opisu zajścia, przyznał się wreszcie do zarzuconego czynu, wskazując miejsce gdzie trupa zakopał. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która w osobach sędziego śledczego Witoszyńskiego oraz lekarzy Balickiego i Sieradzkiego wyjechała wczoraj o godz. 3 popołudniu na miejsce. Aresztowanego Seniowa po ukończeniu dochodzeń odstawiono do Sądu Okr. Kar. we Lwowie.

— (t) **Nieudałe przedsięwzięcie.** Po rozbiciu drzwi wchodowych do pokoju w którym mieści się ogniotrwała kasa kolejowego urzędu ruchu w Dublanach, dostali się ub. nocy do wnętrza włamywacze. Jak wykazują pozostawione ślady, usiłowali oni rozbić kasę, lecz musieli jednak porzucić „robotę", spłoszeni przez jednego z urzędników, nocującego w sąsiednim pokoju. Zawiadomiona o tem tut. Ekspozytura śledcza wszczęła śledztwo w celu wykrycia złoczyńców.

— (t) **Złodzieje u zegarmistrza.** Do zegarmistrza Leona Grünsberga, zam. przy ul. Sobieskiego l. 10, przybyły wczoraj, rzekomo w zamiarze zakupna kulczyków, dwie kobiety, które po długiem wybieraniu opuściły sklep nic nie zakupiwszy. Dopiero w jakiś czas po ich oddaleniu się spostrzegł Grünsberg brak złotego zegarka z kopertą wartości 200 zł. „ściągniętego" sprytnie przez złodziejki.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach m. kolei elektr.:** Rękawiczki damskie, teczka na akta, bluzka damska, rękawiczki damskie, worek z korkami, czapka akademicka, książka, portfel z dokumentami, lornetka, rękawiczki, cwikier, kaszkiet, chustka, rękawiczki męskie, paszport zapomniany w kasie bilet., parasol damski, parasol męski, torebkę dziecinną z gotówką, gotówkę i portfel z gotówką i dokumentami.

Z całej Polski.

— **Hołd dla Marszałka Piłsudskiego.** W Białowieży odbywają się obecnie wielkie uroczystości na cześć polskiego czynu zbrojnego z r. 1914. Bierze w nich udział Związek strzelecki, Legioniści, młodzież szkolna i akademicka i wielkie rzesze miejscowego społeczeństwa. Podczas tych uroczystości została powzięta jednomyślnie, wśród olbrzymiego entuzjazmu, następująca uchwała:

Zebrani na uroczystym obchodzie 10-lecia czynu legionowego, przysyłają Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu. Zebrani wyrazili gorące życzenia, by Marszałek Piłsudski powrócił do armji, którą stworzył i prowadził podczas zwycięskich wojen. Również wyrazy hołdu zostały przesłane pod adresem Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Po zawodach strzeleckich w Polsce.** Min. Sikorski nadesłał nast. list, na imię prezesa Zw. Strzeleckiego: Szanowny Panie Prezesie! Pilne i ważne sprawy służbowe, ku memu wielkiemu żalowi nie pozwoliły mi przyjąć czynnego udziału w pracach nad organizacją I. Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Przewodnictwo Komitetu spoczęło w rękach tak doświadczonego i gorliwego jak Pan, Panie Prezesie, oredownika sprawy strzelectwa polskiego, dając rękojmię sprężystej organizacji a tem samem, i dobrych wyników zawodów.

Na Zawodach nie mogłem być osobiście, jednak z raportów moich delegatów, wiem, iż mimo wielu trudności, wypadły one znakomicie, zyskując sobie miano prawdziwie narodowego święta.

W bezwzględnem uznaniu zasług Pana Prezesa dziękuję Mu serdecznie za całkowite oddanie się sprawie, wyrażając nadzieję, dalszej intensywnej współpracy na polu strzelectwa polskiego.

Proszę przyjąć Panie Prezesie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(—) **Sikorski** gen. dyw.

— **Bolszewicy aresztują polskich ekspertów.** „Robotnik" warszawski dowiaduje się, że dopiero 27 lipca po natarczywych domaganiach się pełnomocnictwa polskiego w Petersburgu, zawiadomiono delegację polską, że eksperci są aresztowani, lecz akta sprawy wysłane zostały do Moskwy, więc uwięzionych nie można wypuścić na wolność! Komisarjat Ludowy dla spraw zagranicznych dotychczas nie dał podobno żadnych wyjaśnień mimo, iż upłynęło od tego czasu dni 12!

Cała sprawa uwięzienia ma za tło chęć wstrzymania prac odbiorczych komisji reewakucyjnej, w szczególności zaś odbioru Bibljoteki Załuskich, w których to pracach dr. K. Sochaniewicz jako wybitny znawca brał udział, oddając państwu i nauce polskiej nieocenione usługi. Uwięziony inżynier p. Ludwik Stanisławski delegowany został do odbioru szeregu większych zakładów przemysłowych.

— **Ujęcie bandy sowieckiej w Warszawie i Grodnie.** Warszawski „Kurjer Polski" donosi: Z autentycznego źródła otrzymujemy wiadomości o rozbiciu i ujęciu wielkiej bandy szpiegowskiej, która od dłuższego czasu działała w Warszawie i Grodnie, należąc organizacyjnie do polskiej partji komunistycznej.

Część tej bandy tworzyli byli oficerowie rosyjscy jeszcze z czasów carskich i monarchicznie usposobieni, którzy prowadzili wywiad szpiegowski przeciw swoi własnym organizacjom emigranckim.

— **Zamknięcie obozów letnich przysp. wojsk. w Delatynie.** Donoszą nam z Delatyna: Dnia 10. bm. odbędzie się uroczyste zamknięcie obozów przysp. wojsk. w Delatynie z nast. programem: 1) Msza polowa. 2) Przyjęcie gości, przemówienia itd. 3) Zawody lekko-atletyczne, połączone z rozdaniem nagród. Celem wzięcia udziału w uroczystości proszeni są przedstawiciele władz administracyjnych, stowarzyszeń P. W. i wojskowych. Uroczystość uświetnią zawody lekkoatletyczne w postaci pięcioboju wojskowo-sportowego, złożonego z; 1) marszu 3 klm.; 2) skoku w dal; 3) rzutu granatem; 4) biegu płaskiego 100 mtr.; 5) strzelania z karabinu na odległość 100 mtr. Goście chcący wziąć udział w uroczystości są mile widziani. Bliższe informacje na dworcu w Delatynie.

— (x) **Około 3000 robotników polskich** wysyła tygodniowo do Francji delegatura francuska w Mysłowicach. Są to robotnicy od 18 do 40 lat z powiatów katowickiego, świętochowickiego i rybnickiego.

— **Aresztowanie komunistów.** (AW) Aresztowano tu na przystanku tramwajowym urzędnika warszawskiego oddziału „Wniesztorgu“, Kwiatkowskiego i towarzysza jego Pankowskiego. Przy aresztowanych znaleziono odezwy komunistyczne.

— (j) **Ruch lotniczy w Polsce.** Na linjach polskiej cywilnej żeglugi powietrznej za 1924 r. (do końca czerwca włącznie), dokonano lotów przepisanych i dodatkowych ogółem 179, lotów przepisanych średnio dziennie 6. Samoloty przeleciały ogółem klm. 56.835, przyczem średni lot wynosił 317 klm. Przewieziono podróżnych ogółem 266 na jeden lot przypada średnio 1·5. Przewieziono ładunków ogółem kg. 10.499, korespondencji pocztowej kg. 189. Na 1 lot przypada ładunków i poczty 60 kg. Ogólna waga dokonanych przewozów wynosi 34.628 kg., na jeden lot przypada ogólnej wagi przewozów (podróżni, ładunki, poczta) 195 kg.

— **Samochód w płomieniach.** Samochód, kursujący między Starym Sączem a Szczawnicą, zapalił się przed paru dniami pod Jazowem. Auto prowadził właściciel p. Perep ze Starego Sącza, który został poparzony. Powstała panika wśród pasażerów. Poparzeniu uległ oprócz p. Perepa, prokurator z Przemyśla p. Lewandowski wraz z dziećmi i siedzący obok p. Perepa chłopiec do posługi. Automobil spłonął doszczętnie. Do szpitala odwieziono trzy osoby ciężej oparzone.

Z całego świata.

— **Ku-klux-klan działa.** (v) Dzienniki londyńskie donoszą z Lancaster (Massachussets) o bitwie, która się tam rozegrała między obywatelami tego miasta a kilkuset członkami ohydnej sekty Ku-klux-klan. Walka trwała całą noc, przyczem kilkadziesiąt osób jest zabitych i rannych, a straty materjalne ogromne.

— **Dowcip Prince of Wales** Anglicy mają dziwną słabość do każdego następcy tronu. Co prawda każdy książę Walji stara się być jaknajpopularniejszy, czy to przez swoje „demokratyczne“ obejście, czy też choćby przez swoje ekstrawagancje. Rekord pod tym względem zdobył w swoim czasie Edward VII., który ogromnie długo musiał się naczekać na tron. Obecny następca tronu stara się także o względy publiki Anglji i świata, co mu się zresztą zupełnie udaje. W Paryżu czy w Benares, w Glasgow czy w Kanadzie — wszędzie jest lubiany i wszyscy się nim zajmują.

Opowiadają, że ostatnio nie chciał się wprowadzić do nowego, przeznaczonego dla niego pałacu Marlborought. Powiedział, że absolutnie jest dla niego za wielki: „Obawiam się — że mogę się tam w tych salach i korytarzach zgubić. A wtedy prasa londyńska gotowa podać światu senzację, p. t.: „Tajemnicze zniknięcie księcia Walji. Trzeba tego uniknąć!“. Na takie dictum ochmistrz dworu nie nalegał więcej na przeprowadzkę. (q)

— **Katastrofa w kopalni w Krainie.** W kopalni węgla w Karmelu koło Johanesbadu w Krainie wydarzyła się z powodu wylewów katastrofa, która spowodowała wielkie spustoszenia. Ofiarą katastrofy padło 13 górników, których wydobyto zwłoki 3 górników i dwu ciężko rannych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Świecznik“ Musseta.** Dziś t. j. we czwartek wchodzi na repertuar komedja Musseta, w której Solska gra rolę Zakliny. Reżyseruje p. Piekarski.

WP. Dr. Józefowi Fritzowi, Asystentowi Kliniki chorób dziecięcych Uniw. Lwow., za wyrwanie naszej córeczki Janci z objęć grożącej jej śmierci i za okazaną przytem obywatelską bezinteresowność — składamy w tem miejscu z serca płynące „Cześć“!

Marianowie Lechowie.

—oxo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wyjaśnienie. Przed kilku dniami daliśmy odpowiedź na tem miejscu anonimowemu czytelnikowi ze Zbaraża, który nadesłał nam jakąś błahą i drobiazgową skargę, podpisaną literami In. Gr. Ponieważ równocześnie nasz stały korespondent zbarazki p. Inż. G. podpisuje się podobnymi inicjałami, mamy pewne podstawy przypuszczać, że chodziło tutaj o mistyfikację, która się oczywiście nie udała, gdyż będąc w stałym kontakcie z naszym korespondentem, znamy jego pismo doskonale. Gdyby jednak nawet charakter pisma podrobiony, to tak styl, jak i treść wykluczała autorstwo naszego współpracownika. Dlatego też zaznaczyliśmy wyraźnie anonimowi „In. Gr.“, że nazwiska jego nie znamy.

Z naszych letnisk.

List z Jaremcza.

Urocze Jaremcze ze swojemi naturalnemi cudami może się w tym roku poszczycić ogromną frenkwencją letników, którzy z pewnością bardzo będą zadowoleni z pobytu.

Wodospady Jaremczańskie, są piękne. Zniszczona w czasie wojny miejscowość zaczyna się gorączkowo odbudowywać; kto wie czy w krótkim czasie nie będzie skutecznie konkurować z Zakopanem. Wybudowano na prędce także i kino. W sali tej odbył się onegdaj koncert, przypadkowo bawiącego tu bohaterskiego tenora, p. Rawicza z Nowego-Jorku, który okazał się śpiewakiem pierwszorzędnym, sekundowała mu dzielnie p. Janina dr. Frendlówna, artystka opery lwowskiej akompaniował bardzo umiejętnie p. prof. Kopp, również ze Lwowa.

Z pensjonatów na pierwsze miejsce wybija się „Warszawianka“, (właścicielki p. inż. Rawicka i p. dr. Lubingerowa). Na końcu chciałbym wspomnieć o kąpielach solankowych w bliskim Delatynie, dokąd kursują pociągi kąpielowe. Solankowe te kąpiele dokazują cudów, są najlepsze z tych jakie wogóle posiadamy w Polsce, a właściciel Zakładu pracuje niezmordowanie nad szybkiem i uprzejmem załatwieniem gości kąpielowych. **Fryderyk Schall.**

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 6. sierpnia.

+ **Odsetki ustawowe.** Na mocy ustawy o pełnomocnictwach m-stwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta o wysokości odsetek ustawowych i umownych, zastrzeżonych na wypadek zwłoki dłużnika. Na mocy rozporządzenia tego wysokość odsetek ustawowych w stosunkach prywatno prawnych ustali na 24 odsta rocznie. Minister skarbu będzie upoważniony do wydawania rozporządzeń w sprawie obniżania tej stopy procentowej i przywrócenia mocy obowiązującej przepisów o wysokości odsetek ustawowych zawartych w ustawach dzielnicowych. Projektowane rozporządzenie będzie stosowane również w tych wypadkach, gdy tytuł prawny do odsetek ustawowych (protest, wytoczenie powództwa) powstał przed dniem wejścia w życie rozporządzenia tego. W wypadkach, gdy strony zastrzegły na wypadek zwłoki dłużnika odsetki za zwłokę w wysokości niższej; niż 24 od sta rocznie, zastosowaną będzie ustawowa stopa procentowa, tj. 24 do sta rocznie (AW.)

+ **Kwota procentowa** od wkładek oszczędnościowych w P. K. O. została podwyższona do wysokości 9 zł. rocznie. (AW.)

+ **Jak wpływaią podatki.** Sporządzony przez minister. skarbu dochodów z danin publicznych i monopoli państwowych na sierpień r. b. przewiduje wpływ z tych źródeł w wysokości 78.210 tys. złotych. Z samych dainn publicznych przewidywany jest wpływ 67.107 tys. zł., podczsa gdy w czerwcu wpłynęło 70.450 tys. zł. W daninach publicznych pierwsze miejsce zajmują **podatki bezpośrednie,** które bez podatku majątkowego obliczane są w sierpniu na 29.102 tys. zł., podczas gdy w czerwcu wpłynęło 26.483 tys. zł. **Podatek majątkowy** preliminowany jest w sierpniu na 10 mil. zł. podczas gdy w czerwcu wpłynęło z tego źródła 5.767 tys. zł., zaś w lipcu spodziewany jest wpływ 25 mil zł. Podatki **pośrednie** przynieść mają w sierpniu 18.605 tys. zł., podczas gdy w czerwcu wpłynęło z tego źródła 13.709 tys. zł. **Cła** przynieść mają w sierpniu 13 mil. zł., podczas gdy w czerwcu wpłynęło z tego źródła 14.791 tys. zł. **Opłaty stemplowe** przynieść mają w sierpniu 5.700 tys. zł., podczas gdy w czerwcu dały 6.244 tys. zł. **Z monopoli** spodziewany jest w sierpniu wpływ 11.103 tys. zł., podczas gdy w czerwcu wpłynęło 14.226 tys. złotych.

+ **Regulacja cen ropy.** Grupa przedstawicieli przemysłu naftowego odbywa narady w sprawie nawiązania umowy regulującej na przyszłość ceny ropy i jej produktów. Umowa ma być przekształcona z czasem w kartel naftowy.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj nie było zebrania giełdy we Lwowie i Krakowie. Kursa giełdy warszawskiej podajemy poniżej.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7,70, B. dla Handlu i przem 2,10, B. Kredytowy warsz. 0,55, B. Handlowy warsz. 9,75, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,69, B. Zw. Sp Zarob. 6,95, B. Zachodni 3,00, B. Zw. Ziemian 0,35, Cerata 0,33, Tespy 6,00, Kijewski 0,34, Puls 0,65, Welt 0,00 Wilt 0,22, Elektryczność 2,50, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 7,20, Czersk 1,25, Częstocice 4,05, Gosławice 3,00 Michałów 1,04, Cukier 6,80, Węgiel 7,20, Pol. Nafta 0,68 Brugger 0,75, Nobel 2,40, Cegielski 1,00, Modrzejów V, 0,00, V-0,00, Norblin 0,90, Ostrowieckie 10,40, Parowozy 0,60, Pocisk 2,00, Rohn 0 em. 0,50, Starachowice 4,05, Ursus 2,25, Zieleniewski 12,75, Zawiercie 48,50, Żyrardów 44,25, Borkowski 1,90, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 6,80, Spiess 1 35, Siła Światło 0,84, Firley 0,50, Łazy 0,19, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,05, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0,29, Filtzner 7 60, Rudzki 2,20, 0,00, Konopie 0,00, Strem 13,00 Zgierz 5,16, Pustelnik 1,40, Lenartowicz 0,23, Orthwein, 0,45, Klucze 0,42, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60, Zach. tow. 0,00, Korek 0,14, Majewski 00 00, Brovn Bover 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja słabsza. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,48—108,03. Złoty 106,98—107,52. N. Jork 5,6055-5,6345. Londyn 25,15. Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 181	Lwów 6 sierpnia	Warszawa 6 sierpnia	Zurych 6 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	106.00
1 funt ang.	—	23·10	23·66
100 frs franc.	—	28·52	29·05
100 fr. szwaj.	—	97·87½	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	23 35
100 K czesk.	—·—	15 40	15·6
100 K węg.	—	0,00	0·69
100000 k aust	—	7·32½	7·5
100 M niem.	—	00000	1·27
1 Dolar am.	—	5·18½	5·30⅛
100 Lir wł.	0·00—0·00	00·00	23·35
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·35
100 guld. hol.	—	200·50	205 25
100 K norw.	—	—·—	73 50
100 K duńsk.	—	— —	86·50
100 K szw.	—	000·00	141·50
Hiszpanja	—		71·23/32
Belgrad			6·45
Pożycz. złota		6·60	
Poż. dolar.		2·80	
Bony złote		1·00	
Miljonówka		0·84	
		(AW)	(AW)

Święto 6 sierpnia w Obozie Strzeleckim P. W.

(Od naszego korespondenta.)

Delatyn, 2 sierpnia.

Dzięki staraniom D-twa Obozów Letnich w Delatynie, oraz komendanta Obozu Strzeleckiego w Lubiżni por. Koca J. obchodził ten obóz bardzo uroczyście 10-letnią rocznicę wymarszu I kadrówki Legjonów J. Piłsudskiego. O godz. 3 w nocy z 2 na 3 sierpnia zarządzono alarm obozu i już w kilkanaście minut potem kompanja strzelecka z karabinami u nogi gotowa była do wymarszu. Niespodzianie zjaw a się na koniu dca obozów pułk. Pieniążek z adjutantem por. Wierzbiańskim; pada komenda: „prezentuj broń“ — krótki raport i kompanja wyrusza na nocne ćwiczenie bojowe. Jedna drużyna strzelecka na czele z por. Süssem z 53 p. p. obsadza mostek na leśnej drodze, prowadzącej ku Pasieczance, dwie inne z por. Kocem mają za zadanie zbadać stanowiska nieprzyjaciela i zniszczyć je. Ostatnią drużyną, jako rezerwą dowodzi por. Różański z 48 p. p. Następuje wysłanie patroli, marsz ubezpieczony i niebawem padają pierwsze strzały. Pułk. Pieniążek żywo śledzi sprawność bojową Strzelców, których zrozumienie służby polowej budzić musi uznanie. Po skończonem ćwiczeniu mały odpoczynek. Deszcz ulewny nie przeraża strzelców, mających wesołe, dzielne miny. Do zebranej kompanji wygłasza piękne, wzruszające przemówienie d-ca obozów pułk. Pieniążek, wspominając bohaterską śmierć Legjonistów za świętą sprawę i wznosi trzykrotny okrzyk na część ukochanego komendanta Legjonów J. Piłsudskiego. Okrzyk ten, pochwycony przez całą kompanję strzelecką, długo jeszcze roznosi echo po dzikich pierwoborach karpackich. — Następnie przemawia do strzelców referent oświatowy Zw. Strzeleckiego Okręgu Lwowskiego, poczem następuje defilada i z pieśnią na ustach: „My pierwsza brygada“ wraca kompanja do obozu o 6 rano.

O godz. 8 rano w kościele delatyńskim msza z kazaniem i defilada delegacji wszystkich Obozów Letnich. Popołudniu dalszy ciąg uroczystości na polanie Obozu Strzeleckiego. Mimo złej pogody nastrój prawdziwie „leguński“. Krótkie ćwiczenie karabinami prowadzone przez niestrudzonego instruktora por. Süssa wypada imponująco. Popisy bokserskie i skoki strzelców budzą ogólny podziw zebranej dość licznie publiczności. Zasługa doskonałej sprawności fizycznej strzelców należy się por. Różańskiemu, pracują emu z niebywałem zapałem i poświęceniem, jako kierownik sportowy Obozu Strzeleckiego.

Przy dźwiękach orkiestry 53 p. p., uroczych ogniskach, rakietach, śpiewie i tańcach upływa szybko czas, aż do późnego wieczora.

Święto strzeleckie, urządzone w Obozie letnim, dało możność sprawdzenia prawdziwej wartości wojskowej Związku strzeleckiego, który jak dawniej był kolebką kadr polskiej armji, tak obecnie staje się jej organiczną cząstką i jedną z trwałych cegiełek naszej niepodległości i bytu państwowego.

K. Pilat.

Sanacja a bezrobocie.

Według gromadzonych przez Urzędy pośrednictwa pracy w dniu 26 lipca br. liczba bezrobotnych na terenie państwa polskiego wynosiła 149 tysięcy.

W innych państwach, które znajdowały się w warunkach podobnych, kryzys gospo[illegible] wywołany sanacją waluty miał formy o wiele ostrzejsze. W Austrji n. p. w chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej — we wrześniu r. 1922 — było niespełna 40.000 bezrobotnych, następny miesiąc dał 54.000 bezrobotnych, w lutym r. 1923 jest już ich 100.000, w marcu tegoż roku 154.000 i dopiero styczeń br. daje niewielką zniżkę do 119.000, która to cyfra w następnym miesiacu wzrasta do 126 tysięcy. Trwalszy spadek zauważyć się daje dopiero od marca br. a więc dopiero po upływie półtora roku od chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej. Jak ostry był kryzys przemysłowy w Austrji i o ile dotkliwiej dawał się on we znaki życiu gospodarczemu kraju niż u nas, dowodzi tego porównanie liczby bezrobotnych w Austrji i u nas z liczbą ludności, której Austrja ma 4 razy mniej niż Polska.

Równie ostre dawało się we znaki przesilenie gospodarcze w chwili stabilizacji waluty w Czechosłowacji: w okresie przedsanacyjnym liczba bezrobotnych w kraju tym wynosiła około 20.000. w miesiąc po rozpoczęciu sanacji — w styczniu r. 1922 — liczba bezrobotnych wzrosła do 42.000. w lipcu tegoż roku do 55.000, w październiku do 225.000, w styczniu r. 1923 do 254.000, w marcu 370.000. A więc w chwili najwyższego napięcia kryzysu gospodarczego Czechosłowacja (licząca 2 razy mniej ludności niż Polska) miała 2½ raza tyle bezrobotnych, co my w chwili obecnej. Dapiero od kwietnia r. z. liczba bezrobotnych Czechosłowacji powoli się zmniejsza: większa redukcja zauważyć się daje dopiero od początku b. r.: jednakże jeszcze w kwietniu br. było w Czechosłowacji 140.000 bezrobotnych, t. j. tyle, ile u nas w lipcu b. r.

W Niemczech okres sanacji, listopad r. z. rozpoczyna się cyfra 1.117.000 bezrobotnych, która w grudniu podnosi się do 1,304.000. W Niemczech — w przeciwieństwie do innych krajów, które przeprowadzały sanację waluty — spadek liczby bezrobotnych zaczyna się już od stycznia br. i jest dość szybki. w styczniu było 1.158.000 bezrobotnych, w lutym 1 052.000, w marcu 675.000. w kwietniu 396.000, w maju 317.000.

Stwierdzić jednak należy. że poważny odsetek bezrobotnych posiadają nietylko kraje. które przeżywały okres sanacji finansów. W Anglji liczba bezrobotnych wynosiła w połowie r. 1921 z górą 2.000.000 ludzi, od tej chwili zauważyć się daje spadek bezrobocia. postępuje on jednak tak powoli, że jeszcze w maju b. r. Anglja liczyła 1.088.000 bezrobotnych co w stosunku do 45,000.000 mieszkańców. stanowi odsetek bardzo poważny.

Wiwisekcja w szkołach niższych.

W sprawie wiwisekcji zaprowadzonej programem nauk w szkołach niższych, wniosło „Towarzystwo ochrony zwierząt“ we Lwowie do minist. ośw. memorjał, którego ogólną treść podajemy.

„Towarzystwo ochrony zwierząt“ uważa wiwisekcję w szkołach średnich i niższych za zupełnie niewłaściwą i niestosowną, nie tylko z punktu bezcelowego dręczenia i wytępiania użytecznych stworzeń, ale bardziej jeszcze z punktu u emnego wpływu wiwisekcji na charaktery i serca.

Jakżeż dotkliwie, boleśnie odczuwa obecnie społeczeństwo deprawację umysłów wywołaną przez wichurę wojenną, nie jest więc wskazanem przez oswajanie naszej młodzi szkolnej z zadawaniem katuszy, z ćwiartowaniem żywych istot, drgających w przedśmiertnych kurczach, przeciwdziałanie nadal pożądanemu z punktu etycznego uszlachetnianiu serc i charakterów.

Jakąż korzyść mogą odnieść w codziennym życiu niefachowi ludzie z tego, że za lat chłopięcych względnie dziewczęcych oglądali tętno serca drgającego kota lub królika, oglądali wnętrze katowanej żywcem żaby.?

W uniwersytetach i akademiach weterynaryjnych wykonują wiwisekcje wobec dojrzalszej już młodzieży, fachowo wyszkoleni w tym kierunku profesorowie, a wykonują przy zastosowaniu środków łagodzących męki, przy znieczulaniu ofiar przeznaczonych do badań naukowych. W niższych szkołach oddaje program nauk drażliwe funkcje te w ręce nieprzygotowanych należycie do tego pedagogów.

To też nie dziw, iż nie tylko uczniowie i uczennice, ale i sami pedagowie wychodzą po eksperymentach wiwisekcji w stanie rozdrażnienia z sal szkolnych, nie dziw, iż niektóre zakłady na konferencjach grona nauczycielskiego uchwaliły wbrew nieodpowiednim przepisom nie wykonywać po klasach wiwisekcji.

Nie wyjaśnione to zaprawdę zjawisko, iż ta sama władza centralna, która chwyta w swe dłonie ochronę przyrody, która zakłada kuratorja i terytorja ochronne, która pragnie obudzać wśród społeczeństwa życzliwość i umiłowanie przyrody, ta sama mówimy centralna władza aprobuje program szkolnej wiwisekcji, program tępienia fauny i tępienia w sercach ludzkich szlachetnego uczucia dla świata zwierzęcego.

Komunikaty.

— **Towarzystwo bratniej pomocy studentów politechniki lwowskiej** urządza jak corocznie kursa przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego dla nowo wstępujących na Politechnikę Lwowską. — Bliższych informacji udziela się codziennie w lokalu Towarzystwa Bratniej Pomocy gmach główny (między godziną 1-2) w południe.

Sport.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska-Findlandja rozegrane zostaną dnia 10 bm. w Warszawie na boisku Agrykoli. Kapitan związkowy p. Obrubański ustalił następujący skład naszej reprezentacji: Görlitz, Karaś, Markiewicz; Hauke, Kuchar, Spojda: Adamek, Loth J., Reymann, Garbień, Muller. Rezerwowi: Domański, Kowalski, Bułanów. Loth, Hamburger. Jak widać z powyższego składu, p. kapitan związkowy układał naszą reprezentację bez żadnego planu. Niewiadomo czy jedynastu graczy pozbieranych z sześciu klubów, niezgranych ze sobą, bez żadnego wspólnego trainingu nawet potrafi uzyskać jakiś sukces, nie mówiąc już o okazaniu jakiejś pięknej gry, jakiegoś systemu.

Doroczne regaty morskie. Liga Żeglugi Polskiej w roku bierzącym doroczne regaty morskie w Gdyni urządza w dniu 19 sierpnia. Program obejmuje 21 biegów, w tem 1 bieg yachtów, 8 biegów łodzi marynarki wojskowej, (4 wiosłowych i 4 żaglowych), 8 biegów łodzi rybackich, 4 biegi sportowych łodzi rzecznych. Nagród rozdanych będzie 21 pierwszych, 14 drugich i 5 trzecich. Komitet honorowy stanowią pp.: Prezes St. Śliwiński, mec. Emil Wajdel, inż. A. Pauly. komandor Cz. Petelenz, gen. Borowski, kom. gener. Strasburger. wojewoda Pomorski Wachowiak, gen. Józef Haller, admirał Porębski, admirał Jolivet, komandor K. Jacynicz, gen. Rozwadowski, dyr. Orzechowski. inż. Bykowski. dyr. G. Chrzanowski, dyr. Pistel, dyr. Arnulowicz. dyr. O. Sobański. poseł Załuska. Starkiewicz, de Rosset, kapitan Michałowski.

Sport Nr. 101 z dnia 6 sierpnia przynosi bardzo obfitą treść. Składają się na nią bardzo ciekawe korespondencje z Paryża, — Uwagi na temat naszej reprezentacji przeciw Findiandji, — przepowiednie na temat mistrzostwa okregowego. — szczegółowo wyczerpujące przedstawienie zatargu prasy z Pogonią. ilustrowane wybornie przez karykaturę Czermańskiego. Sprawozdania z zawodów w piłkę nożną dopełniają niezwykle bogatej treści tego numeru.

Rozkład jazdy pociągów kolej. od 1. czerwca 1924.

Z dniem 1-go czerwca wchodzi w życie nowy rozkład pociągów wedle którego ruch pociągów pasażerskich we Lwowie przedstawiać się będzie następująco:

I. Ze Lwowa odchodzą:

Do Bielska 7·45, Borysławia (via Stryj) **9·40**, 19·20, 23·15, Grajewa (via Sapieżanka) 9·40, Jaworowa 7·15, 17·25, Katowic **10·30**. Kołomyji 14·25, Kowla (via Sapieżanka) 18·36, Ławocznego 7·10, 16·05, Nowego Zagórza (via Sambor) 7·50, 23·10, Piotrowic 3·55, **19·40**, 20·40, Podhajec 7·35, 16·25, Poznania **15·25**, Rawy Ruskiej 8, 19, Równego (via Krasne) 13·45 22·35, Skarzyska 17·50 Sianek (via Sambor) 14·05, Śniatyna **9·30**, 10·05, **20**, 23, Stanisławowa 6·25, Stojanowa 7·05,. 17·35, Tarnopola (via Krasne) 6·20, **9·20**, 15·50, 23·45, Warszawy (via Rozwadów) **9·35**, **20·10**, (via Bełzec) 14·10, 23·35, Wilna (via Sapieżanka) 9·40, (via Krasne) 13·45, 22·35, Zdołbunowa (via Krasne) 13·45, 22·35, Żywca 23·40.

II. Do Lwowa przychodzą:

Z Bielska 17·15. Borysławia (via Stryj) 6·45, 13·55, **18·25**, Grajewa (via Sapieżanka) 19·45, Jaworowa 8·15, 17·15, Katowic **19·05**, Kołomyji 12·05, 22·29, Kowla (via Sapieżanka) 9·18, Ławocznego 9·55, 22·10. Nowego Zagórza (via Sambor) 7·20, 19·25, Piotrowic 6·55, **7·55**, 21·20, Poznania **12·35**. Podhajec 8·51, 22·30, Rawy Ruskiej 8·44, 20·27, Równego (via Krasne) 7·25, 16·20, Skarzyska 5·30, Sianek (via Sambor) 10·05, Śniatyna 5·55, **9·10**, 17·20, **18·50**, Stojanowa 10·20, 18·50, Tarnopola (via Krasne) 6, 12·25, **18·35** 22·05, Warszawy (via Rozwad.) **8·20 19.35**, (via Bełzec) 6·10, 15·40, Wilna (via Sapieżanka) 19·45, (via Krasne) 7·25, 16·20, Zdołbunowa (via Krasne) 7·25, 16·20 Żywca 9·50.

(Półtłuste cyfry oznaczają pociągi pospieszne).

III. Pociągi podmiejskie.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Brzuchowic 10·30, 13·55 (w niedziele i święta od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925) 15·20, 17, (w niedziele i święta jak wyżej), 18·20, (w niedziele i święta j. w.), 20·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.), Chodorowa 17·40, Gródka Jagiell. 14·10 (kursuje na odcinku Mszana - Gródek tylko każdej soboty) 16·15, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 13·35, (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rz. kat. święta), Komarna 14·50, (1. czerwca do 30. września 1924 i od 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 6, (codzień prócz niedziel i świąt), 14·10, Szczerca 14·15, (1. czerwca do 30. czerwca 1924 i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świiąt).

Do Lwowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7·32, 11·30, 14·56, (od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i święta), 16·40, 18·02 (jak wyżej) 20·05 (jak wyżej), 21·45, (1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 7·10, Gródka Jagiell. 16·35, (co soboty), 18·35, (codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), Janowa 20·40 (od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedzielę i święta), Komarna 21·05, (od 1. czerwca do 30-go września 1924 i 1. maja do 4. czerwca 1925 codzien.), Mszany 7·25 (codzień prócz niedziel i świąt), 15·30 (codzień, prócz soboty), Szczerca 17·08, (1-go czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca 1925 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.